

AIPAC – izraelskie lobby w ONZ

11 grudnia 2011

American Israel Public Affairs Committee (AIPAC) jest to lobbująca na rzecz Izraela organizacja wpływu pośród członków Kongresu i Senatu Stanów Zjednoczonych, jak i organów wykonawczych struktur państwowych Stanów Zjednoczonych. Prezydentem AIPAC jest Lee Rosenberg z Chicago, Illinois.

AIPAC sam siebie określa jako „proizraelskie lobby Amerykanów”. Twierdzi, że jest organizacją masową, a nie elitarną, która w swych szeregach ma zarówno Demokratów jak i Republikanów.

„The New York Times” opisuje AIPAC jako „najważniejszą organizacją lobbystyczną w Waszyngtonie, z tych które mają wpływ na stosunki z Izraelem”.

Jest uważana za najbardziej wpływowe lobby w Waszyngtonie. Jej krytycy uważają, że działa jako agentura interesów rządu izraelskiego poprzez trzymanie na „smyczy” członków zarówno Kongresu, Senatu jak i urzędników rządowych, z wykorzystaniem swojej władzy, mediów i pieniędzy.

Nie ma zgody co do tego, jaka ideologia dominuje w polityce tej organizacji. Krytycy z lewej strony sceny politycznej sugerują, że prezentuje ona konserwatywny punkt widzenia, a konserwatyści postrzegają AIPAC i jego działaczy jako grupę zachłyśniętych swą lewicową ideologią Demokratów. Sama siebie określa, że jest organizacją dwupartyjna, a aktywne lobby tej organizacji w Kongresie, a co za tym idzie i preferowane ustawy, są wspierane zarówno przez Demokratów jak i Republikanów.

Ostatnie głosowania w ONZ i UNESCO dostarczają dowodów na to, że Amerykańsko-Izraelski Komitet (American Israel Public

Affairs Committee – AIPAC) i jego afiliaci kierują decyzjami nie tylko kongresmenów i senatorów w Stanach Zjednoczonych, ale również mają wpływ na delegatów i przedstawicieli innych krajów w ONZ.

Izraelowi, znanemu z agresywnego stanowiska wobec tych, którzy nie zgadzają się z jego polityką w regionie, udało się zastraszyć (z pomocą ONZ-owego lobby USA, Kanady, UK, Australii i Nowej Zelandii) wielu delegatów państw dotychczas przeciwnych państwu Izrael, i które były zwolennikami obecności palestyńskiej w ONZ.

W amerykańskiej Izbie Reprezentantów, ponad 400 jej członków pozostaje pod wpływem czy też jest uzależnionych politycznie od izraelskiego lobby, przy niemal 100% kontroli tego lobby nad decyzjami senatu. Podobne lobby istnieje również w parlamentach brytyjskim i kanadyjskim, jak i australijskim i nowozelandzkim.

W skrócie, Izrael i jego lobby stworzył w ONZ małą koalicję wspierającą jego politykę w sprawach dotyczących państwowości palestyńskiej. Udało się to dzięki naciskowi największych finansowych sponsorów głównych partii politycznych tych krajów, które poza tym utworzyły swego rodzaju anglojęzyczny alians swoich służb wywiadu.

Na ostatnim zgromadzeniu ONZ, który głosował nad prawami Palestyńczyków, to Izrael, Stany Zjednoczone, Kanada i 5 mniejszych państw Pacyfiku – Mikronezja, Wyspy Marshalla, Nauru i Palau – odmówiły rozpatrywania spraw palestyńskich w ramach Konwencji Genewskiej.

Chodziło o akty łamania tej konwencji poprzez:

- osadnictwo żydowskie na terenach palestyńskich,
- nie respektowanie przez Izrael praw człowieka wobec Palestyńczyków,

- utrudnienia powrotu uciekinierów palestyńskich do miejsc poprzedniego zamieszkania,
- konfiskaty i niszczenie mienia Palestyńczyków.

Izraelska kontrola nad decyzjami w sprawach międzynarodowych w ONZ wynika z faktu, że wiele małych państw, w tym ściśle związane z USA państwa pacyficzne – Mikronezja, Wyspy Marshalla, Nauru i Palau (podobnie jak dawne państwa Europy Środkowo-Wschodniej kontrolował ZSRR) są kontrolowane przez Stany Zjednoczone.

Palau głosowało za Izraelem w ONZ częściej niż jakikolwiek inny kraj, nawet USA. Wyspy Marshalla i Nauru – 100 procent głosowań na korzyść Izraela. W styczniu 2010, prezydent Nauru Marcus Stephen, prezydent Mikronezji Emanuel Mora, „Pierwsza Dama” Nauru i Mikronezji oraz Nauru, ministrowie spraw zagranicznych i ambasadorowie tych krajów przy ONZ wizytowali Izrael, a podróż organizował oczywiście American Jewish Committee z Nowego Jorku.

Delegacje złożyły obowiązkową wizytę przy Yad Vashem oraz zostały „psychologicznie” ugoszczone naradami o bezpieczeństwie w czasie ich pobytu i zagrożeniu zamachami ze strony Hamasu i libańskiej Hezbollah.

Lobby żydowskie w USA i Izrael stopniowo i ostrożnie pogłębiały swoje wpływy wśród polityków delegacji międzynarodowych państw Pacyfiku. Zorganizowali między innymi wizytę studentów z Orthodox Jewish Yeshiva University w Palau, gdzie spotkali się oni z prezydentem Tommy Remengesau i członkami Senatu Palau. Yeshiva organizował staże dla mikronezyjskiej misji przy ONZ.

Od swojej pierwszej wizyty w Palau w 2005, ortodoksyjne centrum Riverdale Jewish z Bronksu ustanowiło silne więzy religijne z Palau, indoktrynując religijnie naród Palau, w połowie katolików z dużą mniejszością protestancką i mormońską.

W 2005 prezydent Wysp Marshalla Kessai Note złożył państwową wizytę w Izraelu, która została odpowiednio wykorzystana przez stronę izraelską.

Głosowanie w UNESCO o przynależności palestyńskiej, w Paryżu, również wskazuje na pełną kontrolę Izraela nad krajami Pacyfiku. Mimo, że zabrakło Mikronezji i Wysp Marshalla podczas głosowania w Paryżu, to Palau jak i Samoa, Wyspy Salomona i Vanuatu – powiedziały „nie” przyjęciu Palestyny do UNESCO jako pełnego członka.

Nauru wstrzymało się od głosu, tak jak i Kiribati, Wyspy Cooka, Fidżi, Tuvalu, Tonga i Papua Nowa Gwinea. Wyspy Cooka, samodzielnie zarządzane terytorium Nowej Zelandii, których premier John Key jest z pochodzenia Żydem, jak i Niue były nieobecne.

W kwietniu izraelska delegacja Knesetu z jej przewodniczącym na czele Reuven Rivlinem, złożyła wizytę w kraju Tonga, co było odebrane jako ponowny przypływ zaangażowania izraelskiego w rejonie Pacyfiku.

W 2010 Liga Arabska organizowała swoje pierwsze spotkanie z liderami krajów Pacyfiku w Tonga, powodując zaniepokojenie w Jerozolimie. Rivlin natychmiast odwiedził Nową Zelandię, która ma znaczący wpływ na kraje tego rejonu. Sukces jego kampanii widać było w głosowaniu zarówno w UNESCO jak i w ONZ.

Wyspy Salomona poddane zostały presji izraelskiej w 2009 roku, gdy kraj ten doznał zaszczytu prezentowania krajów Pacyfiku w głosowaniu na Zgromadzeniu Generalnym ONZ w sprawie zatwierdzenia Raportu Goldstone, który potępiał inwazję izraelską na Gazę w grudniu 2008 i styczniu 2009. Wyspy Salomona już wcześniej pokazały jedność z Izraelem, gdy w 2008 roku ich Minister Spraw Zagranicznych, William Haomarez złożył wizytę w Teheranie i spotkał się irańskim Ministrem Spraw Zagranicznych Manouchehr Mottaki w ONZ, aby ustanowić stosunki dyplomatyczne.

Również w ONZ w 2008, Prezydent Wysp Salomona Derek Sikua spotkał się z prezydentem Iranu Mahmoud Ahmadinejad. Wtedy to regionalni izraelscy lobbyści, w tym wpływowe grupy takie jak Rada Australijsko-Izraelsko-Żydowska (Australia/Israel & Jewish Affairs Council AIJAC) i Rada Nowozelandzko-Żydowska (New Zealand Jewish Council), zebrały się w Canberze, Wellington, i Honiara, stolicy Salomonów, by zmienić międzynarodowy kurs Wysp Salomona. Sikua przegrał wybory w 2010 i został zastąpiony przez Danny Philip, który zmienił politykę zagraniczną swego kraju i wrócił pod wpływ Izraela.

Izrael zwrócił swoją uwagę również na Vanuatu, zwłaszcza gdy kraj ten uznał niepodległość Abchazji, odłączonej od Gruzji, bliskiego przyjaciela Izraela, republiki. Wtedy ambasador Izraela w Vanuatu, Michael Ronen, rozpoczął organizowanie pomocy dla Vanuatu, tak jak wcześniej dla Wysp Salomona.

Podobną presję zastosowano do Tuvalu i Nauru, gdy tak jak Vanuatu, uznały Abchazję. Izrael uznał widocznie niebezpieczeństwo, że kraje te w zamian za lukratywną pomoc ekonomiczną od państw arabskich mogą na trwałe popierać takie kraje jak Abchazja, jak i wspierać dążenia Palestyny do pełnego uczestnictwa na arenie międzynarodowej.

W maju izraelski ambasador na Samoa Shemi Tzur złożył listy uwierzytelniające samońskiej głowie państwa Tupua Tamasese Efi i obiecał przybycie izraelskich delegacji i organizacji pomocy w przyszłości. Na Samoa, jak i w wielu krajach wyspiarski Pacyfiku, mieszkańcy to głównie chrześcijanie, w tym ewangelicy. Dlatego izraelska delegacja odwołała się do porównania Izraela do Ziemi Świętej, co miało zjednać chrześcijan tych wysp dla projektów izraelskich. Powtórzono tu taktykę zastosowaną wobec ewangelików i chrześcijan w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, gdzie bardzo duże wsparcie dla interesów Izraela przyszło spośród szeregów konserwatywnej Partii Herbacianej i jej kanadyjskiego odpowiednika.

Izrael swoje sukcesy z regionu pacyficznego wykorzystał w

podobnej operacji tworzenia bloku wsparcia dla swych interesów w krajach Wysp Karaibskich, Afryki Centralnej jak i Ameryki Południowej.

Biorąc pod uwagę proizraelskie głosowania w UNESCO i ONZ nad prawami Palestyny, można zauważyć podobieństwo zachowań Haiti, Panamy, Wybrzeża Kości Słoniowej i Kamerunu.

Inne kraje podatne na izraelskie przekupstwo i uległość to Barbados, Bahamas, Trinidad i Tobago, Jamaica, Cape Verde, St. Kitts i Nevis, Togo, Burundi, Rwanda, Dominika, Madagaskar, Republika Afryki Centralnej, Liberia, Sierra Leone, Swaziland, Guinea-Bissau, Antigua i Barbuda, Komory, Malediwy, Sao Tome i Principe, Uganda, Guyana i Sudan Południowy.

Na koniec, jeśli 100 senatorów Stanów Zjednoczonych i ponad 90 procent członków Izby Reprezentantów jest opłacanych i korumpowanych przez Izrael, to czy małe kraje Trzeciego Świata będą opierać się potędze pieniądza i presji wpływowego lobby narodu „starszych braci”...?

Autor: Wayne Madsen

Tłumaczenie: Jerzy Mędoń

Źródło oryginalne: [Strategic Culture Foundation](http://StrategicCultureFoundation.org)

Źródło polskie: Freeamericatoday.pl

Nadesłano do „Wolnych Mediów”

BIBLIOGRAFIA

1. John J. Mearsheimer i Stephen M. Walt, USA Izraelskie lobby w USA, tłum. Rafał Modzelewski, wyd. Fijorr Publishing, <http://www.fijor.com>.